Nr. 9. 10 — Kraków, 15. maja 1912 — Rok V.



„GAZETA PIEKARSKA“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek
w Ameryce 2 dolary
w Rosyi 3 ruble rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.
Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następne po 20 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza

ORGAN KRAJOWEGO ZWIĄZKU PIEKARZY w GALICYI
CZASOPISMO DLA SPRAW PIEKARSKICH
odznaczone złotym medalem na wystawie piekarsko-młynarskiej we Lwowie w r. 1911.

Redakcya i administracya: Kraków, Garbarska, 12. — Nr. TELEFONU 1068. — Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

Strejk i lokaut piekarzy w Krakowie.

Wykazaliśmy w poprzednim numerze, jakie żądania ma czeladź piekarska i jakie stanowisko zajęli majstrowie wobec tych żądań.

Pertraktacye majstrów z robotnikami rozpoczęły się już z końcem kwietnia. Majstrowie przychylali się do życzeń czeladzi i zgodzili się nawet na 17 z pomiędzy 21 punktów. Uparci robotnicy żądali koniecznie deputatu w naturze — i to wtedy, gdy majstrowie dawali zamiast deputatu gotówkę: 20 h dziennie.

Na święto z soboty na niedzielę zgodziły się w zasadzie obie strony. Lecz przy tej sposobności wyszło szydło z worka, bo czeladź chciała pracować w sobotę jak każdego innego dnia, a nie dłużej, jak majstrowie żądali, a mianowicie zamiast do 9tej, 10tej lub 11tej — do 2giej po południu, aby można dostarczyć pieczywa na niedzielę, chociaż majstrowie za każdą godzinę nadobowiązkową chcieli zapłacić według umowy. Robotnicy żądają 24-godzinnego odpoczynku w tygodniu, ale nie z soboty na niedzielę. Innemi słowy, czeladnik pragnie mieć w tygodniu wolne 24 godzin, a majster z familią nie ma wcale w tygodniu wolnego.

Również nie mogli majstrowie uznać organizacyi robotników i ich biura pośrednictwa pracy, bo przez to popadliby w zależność od czeladzi co do przyjęcia czeladników z poza ich organizacyi.

Zgodzili się natomiast majstrowie na minimum płacy: 28 K, 26 K, 24 K i na podwyżkę od obecnie pobieranej płacy tygodniowo w kwocie 2 K.

Zestawmy cyfrowo, ileby był zyskał czeladnik, który nie pobierał minimum, (bo w Krakowie były już gdzieniegdzie wyższe płace od minimum, jeżeli robotnik na nie zasługiwał). Wobec zgody majstrów na życzenie czeladzi zyskiwałby n. p. piecowy, który nie miał minimum:

1) dopłatę do minimum . . . 4 K — h
2) podwyżkę tygodniowo nad min. 2 „ — „
3) deputat w gotówce . . . . 1 „ 20 „
tygodniowo razem . 7 K 20 h

Rocznie wynosiłaby podwyżka dla piecowego 374 K 40 h.

Jeżeli piecowy miał już minimum, zyskiwał na podwyżce 2 K tygodniowo i deputat 1 K 20 h, co wynosiłoby rocznie 166 K.

Z powyższego zestawienia widać, że majstrowie na wydatną podwyżkę zgodzili się chcieli. Magistrat jednak nacisnął w czasie pertraktacyi, aby jak najwięcej ustępować robotnikom, twierdząc o słuszności ich żądań, a nie rozumiejąc dokładnie, czego właściwie pragnie czeladź i jak wiele ustępstw dla czeladzi zrobiono.

Jak wiemy z doświadczenia, władza nie interesuje się dolą pracodawcy, sądząc, że ten zawsze ma wyładowaną kieszeń pieniądzmi i może w każdej chwili ulepszać pracownię, podwyższać płacę *i dźwigać jarzmo podatkowe*. Nie zważa się na to, co będzie w przyszłości, jeżeli się doprowadzi majstrów do ruiny. Zapewnie zacznie się dostawa pieczywa przez magistrat krakowski, który tak ulży publiczności, jak jej ulżył przez sprze-

daż mięsa argentyńskiego i przez zakupno „tanich“ ziemniakaków, których zgnilizna cuchła przez zimę w Krakowie.

Ogłoszenie lokautu.

Skoro pomimo ustępstw ze strony majstrów nie przyszło do zgody, zebrali się majstrowie piekarscy białego pieczywa z Krakowa, Podgórza i okolicy, tak katolicy, jak i żydzi — celem zastanowienia się nad wspólną dolą. Albowiem podczas strejku każdy piekł, o ile mógł przy pomocy terminatorów i rodziny. Nadmienić jeszcze należy, że czeladź piekarska zbuntowała terminatorów i zabrała ich z sobą do swego stowarzyszenia.

Majstrowie zażądali ochrony policyi, aby strejkujący robotnicy nie przeszkadzali w wypiekaniu chleba. Policya i żandarmerya przychyliły się do prośby majstrów i broniły piekarń od napaści. Również prosili majstrowie, aby policya dostawiła do piekarń zbiegłych terminatorów do stowarzyszenia czeladzi. Prośbie tej stało się zadość i kilkunastu młodziutkich terminatorów doprowadzono majstrom.

Stan taki długo trwać nie mógł, bo majstrom brakło sił do pracy. W dzień obradowali bowiem w magistracie i w cechu, a w nocy musieli stać przy tabuli i piecu. Zebrawszy się w dniu 7. maja na walne zgromadzenie w liczbie około 60, odbyli narady od godziny 10. rano do 6 wieczorem. Rezultatem tych narad było **ogłoszenie lokautu** z dniem 8 maja. Na rogach ulic pojawiły się już 7. maja w nocy afisze:

Lokaut piekarzy.

Wszyscy majstrowie piekarscy białego pieczywa z Krakowa, Podgórza i okolicy ogłaszają z dniem 8. maja lokaut na czas nieograniczony.

Musimy wyzwolić się z pod terroru robotników.

Kraków, d. 8. maja 1912.

Leon Bałuk
starszy cechu.

Skoro ta wieść rozeszła się po mieście, poczęli się mieszkańcy niepokoić, co będzie dalej. Dla pociechy „głodnych“ za wstawieniem się magistratu sprowadzono znaczną ilość „smacznego“ (!) chleba morawskiego i ogłoszono w dziennikach, że niema obawy: „wprawdzie białego pieczywa brakuje, ale chleba jest podostatkiem“.

Wobec takiego zapewnienia przestali mieszkańcy Krakowa obawiać się „klęski głodu“, chociaż nie jeden popsuł sobie żołądek starym chlebem morawskim i zakalistym plackiem domowym. — Zapomniano chwilowo w mieście o tem, że nie tylko z głodu, ale i z niezdrowego pieczywa zachorować i umrzeć można.

Dla pociechy magistratu znalazły się w mieście trzy piekarnie, których właściciele wyłamali się z solidarności. Tymi są: p. Merkert, zamieszkały stale w Wiedniu, który nigdy piekarzem nie był i była właścicielka dóbr, E. Zubrzycka, której się o piekarstwie nigdy nie śniło. *Obie te piekarnie zostaną wkrótce* przez władze *zamknięte*, albowiem *ich właściciele nie mają żadnych kwalifikacyi do prowadzenia piekarstwa.*

Do takich należy również p. Jan Kręcina w Krakowie, którego majstrowie podczas obrad z cechu wyprosili, gdyż widać było, że ma kiepsko w głowie.

Terminatorowie piekarscy.

Naiwni terminatorowie dali się wziąć na lep i wbrew woli pracodawców pouciekali, aby nieść „pomoc“ czeladnikom. Niektórych przyprowadziła policya do majstrów. Inni, którym się wody do uszu nalało, zaglądają do okien pracodawców, jak wróble zimową porą, i — wyczekują, żeby ich zawezwano do pracy lub dano im kawał chleba. Niektórzy z majstrów postanowili nie przyjmować wcale tych „młodych buntowników“ do pracy, którzy mimo ostrzeżeń poważyli się na tak nierozważny krok.

Na czas strejku zamknięto zawodową szkołę piekarską.

Zakończenie lokautu.

Skoro się czeladź przekonała, że majstrowie mają silne postanowienia, zaczęła się zbliżać z wolna i godzić podstępnie do pracy na dawnych warunkach. Wzięłaby chętnie 1 K 20 tygodniowo tytułem deputatu, ale rozgoryczeni majstrowie zaprzestali wszelkich układów, postanawiając sprowadzić zamiejscowych robotników, a książki czeladzi złożyć w magistracie.

Na razie wypiekali majstrowie przy pomocy terminatorów pieczywo. Skoro się zgłosili nowi czeladnicy, praca odbywać się zaczęła normalnie, a mianowicie od poniedziałku dnia 13. maja, jednak nie we wszystkich piekarniach.

Czeladź miała wielkie nadzieje, a koniec żałosny.

—

Gdyby nie to wyłamanie się z solidarności kilku majstrów, sprawa byłaby wcześniej i prędzej załatwioną, a publiczność prawie o niczemby nie wiedziała.

—

Majstrów, niesolidaryzujących się teraz będziemy pilnowali.

Z krajowego Związku piekarzy w Galicyi.

Krajowy Związek piekarzy wniósł w dniu 1. maja b. r. następującą prośbę:

Wysokie c. k. Namiestnictwo:

Krajowy Związek piekarzy uprasza Wys. c. k. Namiestnictwo o łaskawe zezwolenie prezesowi Związku, p. Leonowi Bałukowi i jego 3 zastępcom na na zwiedzanie piekarń w Galicyi, o ile tego zajdzie potrzeba, celem zbadania, czy piekarnie w kraju naszym są w rękach ludzi fachowo uzdolnionych, czego wymaga ustawa przemysłowa. Zdarza się bowiem bardzo często, że piekarstwem trudnią się ludzie nie fachowi, co się dzieje z krzywdą majstrów i czeladzi do tego uzdolnionych, a przez co odbiorcy nie otrzymują należytego i zdrowego pieczywa.

Prezes kraj. Związku:
Leon Bałuk.

Kurs informacyjny dla funkcyonaryuszy stowarzyszeń przemysłowych

urządza Dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, Krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie w czasie od 3 do 14 czerwca b. r.

Na kursie będą wykładane następujące przedmioty:

1. Zarys wiadomości o ustroju państwa i władz
2. O popieraniu przemysłu
3. Ustawa przemysłowa
4. Ubezpieczenie od wypadków
5. Podatki i środki prawne
6. Kasy chorych
7. Praktyczne ćwiczenia w robotach kancelaryjnych stowarzyszeń.

O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać przełożeni, zastępcy przełożonych oraz sekretarze Stowarzyszeń przemysłowych z okręgu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, w razie wolnych miejsc mogą być też na kurs przyjęci kandydaci na sekretarzy stowarzyszeń.

Podania zaopatrzone ostatniem świadectwem szkolnem i przez władzę przemysłową (względnie zwierzchność gminną) potwierdzone, należy wnosić najpóźniej do dnia 20 maja do Dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie ul. Franciszkańska l. 4.

Niezamożni funkcyonaryusze, względnie funkcyonaryusze, którym odnośne stowarzyszenia nie mogą wyasygnować kosztów, połączonych z udziałem w kursie, mogą się ubiegać o zwrot kosztów podróży III. kl. pociągiem osobowym z miejsca zamieszkania do Krakowa i z powrotem, oraz o zasiłek w kwocie 2 koron dziennie na czas trwania kursu.

Egzamina majsterskie.

Niejednokrotnie w zeszłym roku pisaliśmy, iż w roku 1913 zaprowadzone zostaną egzamina majsterskie, to znaczy, iż każdy czeladnik, chcąc zostać majstrem, lub majster, chcący otrzymać tytuł „egzaminowanego majstra“ musi się poddać egzaminowi. W sprawie tej nader ważnej i poniekąd aktualnej, chcemy dziś zabrać obszerniej głos, by kolegów tak obecnych jak i przyszłych zapoznać z całą podstawą.

Otóż niejednokrotnie już podnoszono z rozmaitych stron potrzebę wydania postanowień ustawowych, któreby dawały większą niż dotąd gwarancyę, iż majster — rękodzielnik posiada rzeczywiście wszystkie owe wiadomości zawodowe, które mu są niezbędnie potrzebne do samodzielnego wykonywania przemysłu.

Ulegając naciskowi wywieranemu w tym kierunku, wydał rząd w roku 1907 przepisy, które do zawodów rękodzielniczych wprowadzają tzw. „egzamin majsterski“.

Prawo do odbywania egzaminów majsterskich może minister handlu w porozumieniu z Izbą handlową i przemysłową przyznać poszczególnym stowarzyszeniom przemysłowym. To samo prawo mogą otrzymać drogą rozporządzenia również niektóre przemysłowe zakłady naukowe oraz instytuty dla popierania przemysłu.

Egzamin majsterski ma na celu dostarczyć dowodu, iż majster posiada pełne uzdolnienie do samodzielnego wykonywania robót, wchodzących w zakres danego rękodzieła, oraz że posiada także inne niezbędne wiadomości, zwłaszcza z zakresu prowadzenia ksiąg i rachunków.

Egzamin majsterski jest egzaminem fakultatywnym. Mimo to połączone są z egzaminem pewne bardzo doniosłe prawa.

Przedewszystkiem daje egzamin prawo do wyłącznego używania tytułu „egzaminowanego majstra“, następnie może minister handlu po pewnym okresie przejściowym przepisać drogą rozporządzenia, *iż jedynie egzaminowanym majstrom przysługiwać ma uprawnianie do trzymania uczniów.*

Celem możliwie spiesznego wprowadzenia w życie przepisów o egzaminach majsterskich w przemysłach rękodzielniczych, zamierza ministerstwo handlu już w najbliższym czasie wydać rozporządzenie, dające pewnym zakładom prawo do odbywania takich egzaminów. W tej mierze wchodzą pod uwagę obok instytutów dla popierania przemysłu we Lwowie i w Krakowie, następujące zakłady szkolne:

1) Państwowe szkoły przemysłowe w Krakowie i we Lwowie;
2) szkoła zawodowa dla przemysłu drzewnego w Kołomyi;
4) szkoła zawodowa dla przemysłu żelaznego w Sułkowicach;
4) szkoła zawodowa dla przemysłu drzewnego w Zakopanem;
5) szkoła zawodowa dla piekarzy w Krakowie;
6) szkoły zawodowe dla ślusarstwa w Świątnikach i Tarnopolu;
7) szkoły zawodowe dla stolarstwa w Stanisławowie i Kalwaryi;
8) szkoły rzemieślnicze w Drohobyczu i Drohowyżu;
9) szkoły kołodziejskie w Grybowie, Grzymałowie, Kamionce strumilowej i Tłumaczu;
10) szkoła krawiecka w Krakowie;
11) szkoła rzeźnicka w Krakowie;
12) szkoły szewskie w Kołomyi, Starym Sączu i Rozdole;
13) szkoła ceramiczna w Kołomyi i mająca też powstać taka w Krakowie, wreszcie!
14) szkoła koszykarska we Lwowie i Żurawnie.

Egzamin majsterski ma się odbywać przed komisyą złożoną z przewodniczącego i z 3 asesorów.

Jeden z asesorów winien być znawcą z zakresu buchalteryi i rachunkowości. Z pozostałych dwóch winien jeden być majstrem z tego zawodu, do którego należy egzaminowany. Taksa egzaminacyjna wynosi 40 koron

Egzamin składa się z części praktycznej i teoretycznej. Część prakryczna obejmuje wykonanie sztuki majsterskiej i próby pracy, oraz rysunków i planów. Łącznie ze sztuką majsterską winien kandydat przedłożyć dotyczące szkice, rysunki i modele oraz własnoręcznie napisane sprawozdanie, obejmujące spis surowców i pół fabrykatów, użytych do wykonania sztuki majsterskiej, sposób przeróbki, a wreszcie kosztorys. Egzamin teoretyczny obejmuje wiadomości zawodowe, książkowanie i znajomość przepisów ustawy przemysłowej.

Instytucyę egzaminów majsterskich witamy z zadowoleniem jako instytucyę, która niewątpliwie przyczyni się w wysokim stopniu do podniesienia poziomu wykształcenia zawodowego rękodzielników, a tembardziej do podniesienia stanu rękodzielniczego i pragniemy, aby instytucya ta jak najrychlej weszła w życie i urzeczywistniła nadzieje, jakie do niej przywiązujemy.

Bardzo dobrze też zrobił krakowski cech piekarzy, że wydał podręcznik do składania takich egzaminów. Treściwe to i dla każdego zrozumiałe dziełko dla niejednego piekarza będzie wielką pomocą przy przygotowywaniu się do takiego egzaminu czy czeladniczego czy majsterskiego. A ponieważ drugi nakład zarządzony nie zostanie, powinni więc chętnie spieszyć się z zamawianiem tego podręcznika.

Zwracamy uwagę na nasz inserat Krakowskiej drożdżarni. Adres telegraficzny: Driller, Kraków, telefon (między miastowy) Nro 2011/II.

Rozmaitości.

Nowe stowarzyszenie w Krakowie. Dnia 22 kwietnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem delegata Magistratu p. Stanisława Batki i przy udziale instruktora Min. handlu dla stow. przem. konstytuujące walne zgromadzenie piekarzy grupy II. w Krakowie na podstawie zatwierdzonego przez Wysokie c. k. Namiestnictwo statutu.

Przełożonym wybrany został p. Leon Schleichkorn, zastępcą p. Józef Beigel, członkami wydziału pp. Dr. Abrahamer Dawid Cypes, Jakób Seidner, Hermann Morgenbesser, zastępcami Dawid Abrahamer i Joahim Mondschein.

Katastrofa w kopalni. W Torrento w Kanadzie, zawaliła się olbrzymia piekarnia. Z pod gruzów wydobyto dotychczas czterdzieści dwa trupy robotników.

Podrożenie węgla. Jakby dla ironii dowiedzieli się konsumenci, że węgle powtórnie podrożeją. Każdego roku z dniem 1 kwietnia cena węgla spadała, tego roku obowiązują nadal wyższe ceny zimowe, a to — jak firmy węglowe powiadają — z tego powodu, ponieważ koleje państwowe podwyższyły taryfy na przewóz węgla. Ale zło idzie zwykle w parze. Obecnie zapowiadają firm węglowe, że z dniem 15. maja będą ceny podwyższone. Z jakiego powodu? Oto skutkiem strejku górników w Anglii, górnośląskie kopalnie węgla kamiennego mają zamówienia do Anglii, przez co węgle górnośląskie przeznaczone dla Austryi, pójdą po części za kanał Lamanche. Zamówienia są tak wielkie, że nie tylko spotrzebowano wszystkie zapasy, lecz nawet zwiększono produkcyę o 2700 wagonów dziennie. Nawet miał węglowy dla celów przemysłu ma zupełny zbyt i cena jego podniosła się z 1 K 90 h, na 2 K 20 h.

Ministerstwo handlu ma w sprawie tej zwołać... ankietę. Tyle już rozmaitych ankiet obradowało w rozmaitych sprawach, ale skutku nie widać.

Zniżenie cen cukru. W ostatnich dniach nieco potaniał cukier. Systematyczne obniżanie się cen cukru datuje się od 1 lutego br. W przeciągu dwóch miesięcy cena cukru w handlu en gros spadła o 7 koron na 100 klg. Kiedy przed dwoma miesiącami aż do ostatnich dni 1 klg cukru w kostkach w detalicznym handlu kosztował 1 kor. 40 hal., potem 1 kor., 30 hal., to obecnie 1 klg kosztuje 1 kor. 4 h. Obecnie cena cukru znów ma spaść o 2 kor. na 100 klg. Jako przyczynę zniżki cukru podają zamknięcie eksportu do Turcyi i Azyi Mniejszej. Niedawne zamknięcie cieśniny Dardaneli wpłynęło na zniżkę cukru.

Ze szkoły piekarskiej w Krakowie. Jak wyżej pisaliśmy, szkoła piekarska zamkniętą została na czas strajku czeladzi piekarskiej. Po 3 tygodniowej przerwie rozpocznie się nauka w poniedziałek dnia 20. maja i trwać będzie do połowy czerwca.

Krajowy Związek piekarzy uprasza Szanowne Stowarzyszenia o nadesłanie wkładek za rok bieżący na ręce skarbnika p. Franciszka Kozłowskiego, Kraków, Stolarska 6. Wszelkie pisma do krajowego Związku nadsyłać należy na ręce prezesa Związku, p. Leona Bałuka, Kraków Garbarska 12.

Krajowy Związek prosi przy tej sposobności o jednanie stowarzyszeń piekarskich do połączenia się ze Związkiem i o **nadsyłanie sprawozdań z posiedzań stowarzyszeń oraz innych wiadomości, tyczących się ogólnego dobra piekarzy.**

Numer telefonu kraj Związku: 1068.

Administracya „Gazety piekarskiej" uprasza P. T Kolegów o nadsyłanie należytości zaległych za gazetę, gdyż listowne przypominanie sprawia administracyi wiele trudności i pociąga pewne koszta.

Uprawnionym do odbierania kwot pieniężnych za gazetę jak i za ogłoszenia — jest **tylko** naczelny redaktor, Leon Bałuk, Kraków Garbarska 12.

Upraszamy P. T. Kolegów, by się nie dali przypadkowo wyzyskiwać, gdyż w takim razie redakcya za to odpowiedzialności nie bierze.

NADESŁANE

Z terroru czeladzi piekarskiej.

Przed samym strajkiem zdarzył się w Podgórzu następujący wypadek: Terminator zrzucił z deski kilka bułek przez nieostrożność na podłogę. W tej chwili rzuciło się na niego 2 czeladników, grożąc mu biciem, jeżeli się nie wykupi od tego 1 K. Chłopiec tłomaczył się, że nie ma pieniędzy. Wtedy jeden z tych 2 czeladzi pożyczył chłopcu koronę i w ten sposób uniknął napadu „szlachetnych" czeladników.

Drugi wypadek. Dn. 13 bm. po południu zgłosił się na stacyę pogotowia ratunkowego czeladnik piekarski, Józef Wyszogrodzki, którego poranili ciężko koledzy w chwili, gdy wchodził do piekarni. Wyszogrodzkiego odesłano po opatrzeniu do domu.

Dwie maszyny do cięcia ciasta w dobrym stanie, jedna na 50 kawałków, druga na 30 — tanio do sprzedania.
A. Infeld, agent handlowy, *Rzeszów.*

PIEKARNIA, będąca w ruchu, dobrze prosperująca, zaraz do odstąpienia z powodu przeniesienia się do własnego domu w innem mieście.
Gabryel Mrugacz, SKAWINA.

KRAKOWSKA Drożdżarnia
R. Drillera, w Krakowie wysyła

co dzień, świeże drożdże gwarantowane czyste spirytusowe bez żadnych domieszek, do każdej stacyi kolejowej lub urzędu pocztowego, każdą ilość po nader umiarkowanych cenach. Obsługa rzetelna, staranna i najskrupulatniejsza. Gwarantuje się za bardzo trwałe i za wysoką siłę fermentacyjną (popędową). — Jedna próba przekona. Stałym odbiorcom wszelkie dogody! — Najlepsze referencye!

Adres telegraficzny: Driller, Kraków, telefon (między miastowy) Nro 2011/II.

Pierwsza fabryka piekarskich łopat (szybrów)
Józefa Czapki
w **KOPRZYWNICY**
(Josef Čapka Kopřivnice Morawy)

istniejąca od wielu lat i odznaczona na wielu wystawach pierwszymi medalami wysyła odwrotnie wszelkie zamówienia na łopaty według żądania.
Tamże do nabycia najlepsza razówka pszeniczna do wyrobu chleba Grahama według przepisu Dra Bilza. —
Główny zastępca na **Galicyę i Bukowinę:** **LEON BAŁUK**, — Kraków, ul. Garbarska 12.
Cenniki wysyła wprost firma.

DROŻDŻE
bar. MAXA SPRINGERA
w Wiedniu

znane w Europie z najwyższej siły fermentacyjnej i trwałości tejże,

z fabryk w Wiedniu-Reindorf i we Francyi w Maisons-Alfort i Ris-Orange k. Paryża.

Skład fabryczny w KRAKOWIE:
H. Rosenberg, Starowiślna 34.

Najpierwsza piekarnia
do wydzierżawienia zaraz
wiadomość:
ROMUALD TROCZYŃSKI
Kraków, ul. *STOLARSKA.*

Kazimierz Stępiński
(ojciec Jana)
w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 56
podejmuje się ustawiania spodów, tudzież budowy i przebudowy pieców pod nader korzystnymi warunkami.
Wyjeżdża do każdej miejscowości.
Na zgłoszenia wystarczy karta korespond.

Piece piekarskie
buduje, przebudowuje,
układa posadzki
Jan Szczepański
LWÓW, ZAMARTYNOWSKA 62.



Wszelkie wyroby koszykarskie

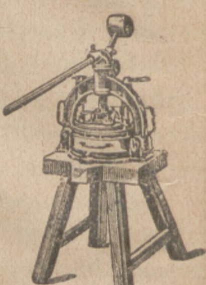
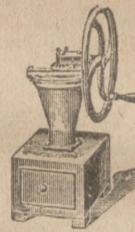
trzciny, wikliny, słomy i t. p. patentowane dostarcza w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych
JAN MICHALETZ fabryka koszyków
Wiedeń XIV,
ulica Benedykta Schelingera 18.
Żądajcie cenników.

Piekarnia z powodu stosunków familijnych, zaraz do wydzierżawienia. Jan Prostak, Krzeszów, *poczta* Lachowice.

Agencya handlowa i dom komisowy
ADOLF INFELD
RZESZÓW




poleca wszelkiego rodzaju maszyny piekarskie, jak do cięcia i mieszenia ciasta i mielenia bułki na tartą, dalej koszyki trzcinowe, płachty nieprzemakalne, oraz wszelkie armatury, w zakres piekarstwa wchodzące.

Cenniki darmo i opłatnie na żądanie.

Na składzie również wszelkie wagi, kasy ogniotrwałe, maszyny do szycia.

Popierajmy własny przemysł.
Swój do swego.

Piece piekarskie
buduje, przebudowuje, naprawia
układa posadzki (herty)
Jan Stępiński maister murarski
w Skawinie *przy kolei, dom własny*

PŁYTY SZAMOTOWE

najlepszej jakości firmy
MITSCHERLING w RADEBURGU

wielkie na spód pieców i małe do sklepień, — poleca
LEON BAŁUK, główny zastępca fabryk, Kraków, Garbarska 12.
CENY UMIARKOWANE

PIERWSZA AUSTRYACKO-WĘGIERSKA FABRYKA PIEKARSKICH MASZYN i PIECÓW
AKCYJNE TOWARZYSTWO
WERNER i PFLEIDERER
Wiedeń XVI, **ul. Odoakera 35.**



Maszyny najlepszej konstrukcyi do wszelkiego rodzaju ciasta.

Specyalne piece parowe do najmniejszych lokali zastosowane.

DIAMALT

Łatwe używanie i pewny wynik. Wielka oszczędność w materyale czasie i robocie.

Wyrabiane jedynie przez pierwszą Wiedeńską eksportową fabrykę słodu
HAUSER & SOBOTKA
W STADLAU KOŁO WIEDNIA.

Drukiem Jana Litwińskiego w Wieliczce.